Nr 9
25 marca 2019

PROMETHEUS

Wydrukuj i wywieś w gablotce

BIULETYN KRAJOWEJ SEKCJI OŚWIATY I WYCHOWANIA

Oświata rozpoczęła protest głodowy

Dramatyczną decyzję o głodówce podjęli w ubiegły piątek nauczyciele z „Solidarności", którzy okupują siedzibę małopolskiego kuratora oświaty w Krakowie. Protest głodowy w poniedziałek 25 marca rozpoczynają nauczyciele i związkowcy Monika Ćwiklińska, Ewa Sroka i Piotr Pakosz.

Okupacja Kuratorium Oświaty w Krakowie trwa od 11 marca. Rozpoczęli go związkowcy z Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność" Regionu Małopolskiego. Dwa dni później Prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" zdecydowało, że akcja Sekcji Regionalnej przekształca się w protest ogólnopolski.

Protest okupacyjny kuratorium odbywa się pod hasłem „Sprawy dorosłych muszą być załatwiane między dorosłymi!". Związkowcom z „Solidarności" zależy na tym, by uczniowie nie stali się zakładnikami ich walki z rządem o godność pracowników oświaty, podwyżki wynagrodzeń i poprawę warunków pracy. Wydawało się, że ten protest zwróci uwagę decydentów na problemy oświaty i formułowane przez „Solidarność" postulaty, ale jest inaczej.

– Nasz protest okupacyjny to wyciągnięcie ręki w kierunku rządu. Chcemy zrobić wszystko, co możliwe, aby uniknąć strajków nauczycieli podczas egzaminów. Żaden z przedstawicieli władzy jednak do nas nie przyjechał, nikt z nami nie rozmawia. Czujemy się lekceważeni. Stąd decyzja o zaostrzeniu protestu, o głodówce – mówi Monika Ćwiklińska, która przyjechała z Dąbrowy Górniczej.

Monika Ćwiklińska ma 51 lat, męża Arkadiusza, dwóch synów. Młodszy Jan w tym roku będzie zdawać maturę, starszy Aleksander jest policjantem. Monika zawód nauczyciela matematyki i informatyki wykonuje od 28 lat. Jest także działaczem związkowym – członkiem Prezydium KSOiW NSZZ „Solidarność", Rady Regionalnej Oświaty Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, przewodniczącą MK Pracowników Oświaty NSZZ „Solidarność" w Dąbrowie Górniczej.

– Rodzina bardzo mnie wspiera, choć trudno im pogodzić się z moją decyzją o proteście głodowym. Martwią się o mnie – mówi Monika Ćwiklińska. – Mam syna w klasie maturalnej. Teraz potrzebuje mojego wsparcia, niedługo przecież egzaminy, które będą miały wpływ na jego przyszłe decyzje, życie. Mnie przy nim nie ma, smutno mi, ale wiem, że Janek rozumie, dlaczego podjęłam tę decyzję.

Ewa Sroka ma 44 lata, męża Grzegorza i dwie córki. Starsza Klaudia studiuje medycynę, młodsza Natalia jest w ósmej klasie szkoły podstawowej. Ewa pracę nauczyciela rozpoczęła w 1999 roku. Jest także działaczem związkowym – przewodniczącą koła w Zespole Szkolno-Przedszkolnym Integracyjnym nr 1 w Olkuszu.

– Mąż, córki, siostra są ze mnie dumni, wspierają mnie, chyba rozumieją, dlaczego musiałam podjąć tę decyzję. Choć tak naprawdę mężowi nie dałam wyboru – uśmiecha się Ewa Sroka z Olkusza. – Po prostu powiedziałam, że podjęłam decyzję o głodówce. Wszystkie obowiązki domowe będzie musiał wykonywać sam, a w domu jest też 92-letnia babcia, która wymaga opieki.

Ewa Sroka tłumaczy, że walczy o swoją godność, szacunek dla nauczycieli i lepsze płace.

– Ukończyłam filologię angielską, marketing, zarządzanie, oligofrenopedagogikę z terapią pedagogiczną i chyba ze 40 kursów specjalistycznych. Zaczynam pracę o 7.30, kończę o 19.30, dojeżdżam do dwóch szkół, zarabiam około 2600 zł. Na bycie nauczycielem w Polsce niewiele osób może sobie dziś pozwolić. Jeśli nauczyciel nie ma wsparcia finansowego męża czy żony, po prostu nie jest w stanie godnie żyć.

Piotr Pakosz ma 70 lat, żonę Irenę i troje dzieci: Kasię, Pawła i Piotra. Wszystkie dzieci związane są, tak jak tata, z oświatą. Pan Piotr należy do „Solidarności" od 1989 r., jest nauczycielem wychowania fizycznego od 1970 r. i trenerem lekkoatletyki. Jest także wieloletnim działaczem związkowym: członkiem Rady KSOiW NSZZ „S", przewodniczącym Sekcji Regionalnej Oświaty i wychowania NSZZ „S" Śląska Opolskiego, wiceprzewodniczącym MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania w Krapkowicach. Mieszka w Januszkowicach.

- Cała rodzina mnie wspiera, choć boją się o mnie, szczególnie najstarszy Paweł, który jest adiunktem na wydziale wychowania fizycznego na Politechnice Opolskiej i zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa związanego z tym, że zdecydowałem się na głodówkę – mówi Piotr Pakosz.

Pan Piotr jest mężczyzną dbającym o kondycję fizyczną. Codziennie biega lub uprawia nordic walking. Pięć miesięcy temu był szefem grupy zerowej na Mont Everest, tydzień temu brał udział w 64 Ogólnopolskim Rajdzie Krakowskim.

- Dbam o zdrowie, staram się codziennie trenować. Zdaje sobie jednak sprawę, że głodówka to duże wyzwanie. Nie wiadomo jak zachowa się organizm w tak ekstremalnej sytuacji – mówi Pan Piotr.

Cała trójka podkreśla, że decyzję o głodówce podjęła na znak protestu wobec braku podjęcia przez rząd konstruktywnego i rzetelnego dialogu z „Solidarnością" pracowników oświaty.

– To poświęcenie dla sprawy, by osiągnąć zamierzony cel. A jest nim zrealizowanie przez rząd postulatów „Solidarności". W kolejnych dniach do protestu głodowego będą przyłączać się inne osoby – tłumaczy Monika Ćwiklińska.

Podobnie tłumaczy swoją decyzję Ewa Sroka. – Uważam, że tak właśnie powinnam postąpić, skoro rządzący nie chcą z nami rozmawiać. To dramatyczny krok, zdaję sobie z tego sprawę. Przecież ryzykuję własnym zdrowiem – wyjaśnia Ewa Sroka. – Jestem też mamą. Chcę umożliwić córce zdawanie egzaminów ósmoklasisty. Widzę, jak bardzo denerwuje się z powodu samego egzaminu, a dochodzi do tego jeszcze jej stres spowodowany tym, że nie wie, kiedy się on odbędzie.

Piotr Patoka dodaje, że podjął tę dramatyczną decyzję także dlatego, aby młodym, którzy rozpoczynają swoją drogę zawodową w zawodzie nauczyciela było lepiej.

- Mój najmłodszy syn Piotr jest studentem wychowania fizycznego. Będzie jak ja w przyszłości nauczycielem. Walczę także o jego przyszłość i innych młodych ludzi, którzy zdecydowali się wykonywać ten trudny, wymagający poświęcenia zawód. Ale też dla przyszłości Polaków, których przewodnikami powinni być mądrzy, niesfrustrowani nauczyciele – tłumaczy Piotr Patoka.

„Solidarność" pracowników oświaty domaga się podniesienia wynagrodzeń o 15 proc. od stycznia tego roku, kolejnych 15 proc. podwyżek od stycznia 2020 r., zmiany systemu wynagradzania, przywrócenia korzystniejszych dla nauczycieli zasad awansu zawodowego oraz powrotu do poprzednich zasad oceny pracy.

Olga Zielińska